

KURJER

Administracja otwarta od godziny 10-ej do 3-ej popoł. i od 5-ej do 7-ej wiecz.



Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11 do 12 rano i od 4 do 5 wiecz.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krakowskie-Przedmieście № 60.

Telefon № 2-82.

Prace nadesłane bez wskazania warunków Redakcja zamieszcza bezpłatnie. Rękopisów nie zwraca się.

Cena prenumeraty:

w Lublinie z łądzeniem do domów: rocznie 5 rb. 20 kop., półrocznie 2 rb. 60 kop., kwartalnie 1 rb. 30 kop., miesięcznie 45 kop., tygodniowo 15 kop.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie kop. 50.

Zagranicą 8 rb. rocz.

Zm. adr. zamiejscow. 20 k.

Cena Ogłoszeń:

Na 1 stronie wiersz jednospaltowy petitem lub jego miejsce 25 kop., na 3-ej stronie 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop.

Margines środkowy jednorazowo—4 rb., następnie razy 3 rb.

Drobne ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu.

Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Skrzynka pocztowa № 62.

№ 130.

DO SPRZEDANIA DOM Z PLACAMI

ulica Czechowska № 3/342ab.

Oferty nadsyłać można: Marki Warszawskie Olechnowicz. 2051

Taśmy do maszyn wszystkich syst. i kalkę różnych kolorów.

poleca skład papieru

p. z. K. PIGŁOWSKIEGO

Lublin, Kapucyńska № 2, telefon 320.

Realizacja projektu chełmskiego.

Podaliśmy już w skróceniu przebieg dyskusji w dumskiej komisji wniosków prawodawczych nad projektem etatów gubernjalnych chełmskich. Obecnie przytaczamy za dziennikami petersburskimi obszernie sprawozdanie.

Zagałł dyskusję referent *Czichaczew*, referując w paru słowach projekt.

Pos. *Dymsza* zadaje przedstawicielom rządu następujące dwa pytania: 1) w jakim stanie znajduje się kwestja robót budowlanych w Chełmie i 2) sprawa rozgraniczenia gubernji.

Pom. dyr. depart. spraw ogólnych, p. *Szinkiewicz* odpowiada, iż kwestja rozgraniczenia jest obecnie u generał-gubernatora warszawskiego, gdyż jest parę kwestji do rozstrzygnięcia wobec skarg osób prywatnych; jednakże w lipcu sprawa będzie zupełnie ukończona. Co się tyczy robót budowlanych, to obecnie szukają się dodatki do planów, również w lipcu—sprawa będzie ukończona.

Po otrzymaniu tych odpowiedzi p. *Dymsza* uzasadnia, iż na mocy ustawy o rządzie gubernjalnym (T. II Zbioru Praw)—rząd gubernjalny jest przywiązany do miejsca i gubernator winien rezydować w obrębie swojej gubernji.

Wobec tego, że dotąd nawet plany nie są wykończone—cały projekt etatów jest przedczesny i nie powinien być rozpatrywany przez komisję.

P. *Harusiewicz* protestuje zasadniczo przeciw projektowi, jako dalszemu ciągowi głównego prawa chełmskiego i wskazuje, że nie powinno być ono wcale urzeczywistnione.

Prezes, p. *Antonow* przerywa mówcy i oświadcza, iż t. zw. projekt chełmski już jest prawem, przeto nie można go krytykować a rozważać w komisji należy wyłącznie sprawę etatów.

P. *Parczewski* polemizując z p. *Antonowem* wyjaśnia, że p. *Harusiewicz* miał słuszną opozycję w kwestji wprowadzenia w życie prawa chełmskiego; historia różnych aktów prawodawczych uczy nas, iż publikacja i wprowadzenie prawa w życie—to momenty odrębne i że prawo może mieć teoretyczną moc prawa, a jednak nie obowiązywać. Np. kodeks karny z 1903 r. został opublikowany najformalniej, jednak tylko w jednej materji—przestępstw politycznych—stał się prawem obowiązującym, pozatym wprowadzony w życie nie został i pewno nigdy nie zostanie. Ustawa o sądzie miejscowym wprowadza się teraz tylko dla 10 gubernji, a dla wielu wcale wprowadzoną być może nie będzie. Wreszcie Statut Organiczny Królestwa Polskiego z 1832 roku był najformalniej opublikowany w „Dzienniku Praw“, a jednak nigdy w życie nie wszedł.

A więc i obecnie można mówić o wprowadzaniu w życie ustawy chełmskiej: posłowie polscy jako przeciwnicy prawa w zasadzie protestowali przeciw niemu przez cały czas prac prawodawczych III Dumy, protestują i dzisiaj w imieniu całego narodu polskiego przeciw jego urzeczywistnieniu.

Nowy materiał, jaki został obecnie ogłoszony przez rząd winien przekonać nawet zwolenników projektu, że przy wprowadzeniu go w życie niezbędna jest niezwykła ostrożność. Materiału takiego dostarcza projekt ministra sprawiedliwości o organizacji sądownictwa w gub. chełmskiej. Członkowie komisji pamiętają, iż cały projekt chełmski zbudowany był na tej podstawie, iż większość ludności jest rosyjska przyczem projektodawcy za taką uważali wszystkich prawosławnych i część katolików.

Tymczasem projekt ministra sprawiedliwości, proponując ograniczenia polaków-katolików w sądzie przysięgłych do $\frac{2}{5}$, wychodzi z tej zasady, iż większość ludności nie jest rosyjska i na ławie przysięgłych trzeba ją dopiero sztucznie wytworzyć. A więc projekt minist. sprawiedliwości obala podstawy całego prawa chełmskiego.

Pośpiech, z jakim obecnie ma być wprowadzone prawo o etatach, jest zupełnie nieuzasadniony. Tworzenie rządu gubernjalnego gubernji chełmskiej doprowadzi do tej konsekwencji, iż gubernator chełmski, mieszkając w Siedlcach, będzie podlegał postanowieniom obowiązującym gubernatora lubelskiego, a więc do absurdu.

Błądność prawa chełmskiego wobec wyjaśnienia obecnego projektu sądowego będzie się nieraz ujawniać przy następnych projektach. Jest to zupełnie zrozu-

miałe, gdyż samo prawo w zasadzie było dla rosjan—zbyteczne, zaś my polacy jak dotąd, tak i zawsze nadal będziemy przeciw niemu protestować.

P. *Szczekow* (skr. prawica) wypowiada się za projektem, wskazując, iż kwestja, gdzie będzie rezydował rząd gubernjalny jest obojętna, może on urzędować nawet w wynajętym mieszkaniu.

P. *Dymsza* raz jeszcze ze stanowiska prawa administracyjnego oponuje przeciw możliwości wprowadzenia rządu gubernjalnego chełmskiego do Siedlec.

P. *Antonow* polemizuje z p. *Parczewskim*, cytując ustępy z memorjału minist. sprawiedliwości o kwestji sądownictwa.

P. *Harusiewicz* w odpowiedzi na to cytuje inne ustępy i przekonywa, że p. *Antonow* nie miał racji, gdyż istotnie projekt sądowy podkopuje całkowicie podstawy prawa chełmskiego. Mówca protestuje przeciw użyciu w tekście projektu o etatach nazwy Prywislinje zamiast Królestwo Polskie.

O. *Budilowicz* (następca wł. Eulogjusza) wzywa Dumę, aby jaknajszybciej wprowadziła projekt w życie.

Już obecnie rozszerzana jest wśród miejscowej ludności rosyjskiej pogłoska, iż prawo chełmskie nie będzie urzeczywistnione, pogłoska ta budzi postrach wśród prawosławnych. Jeżeli Duma nadal będzie zwlekać z urzeczywistnieniem prawa, to nie jeden prawosławny przejdzie do obozu przeciwnego.

P. *Parczewski* polemizując z przedmówcą wskazuje, iż ludność chełmska znajduje się pod opieką gubernatorów lubelskiego i siedleckiego i opieka ta winna by prawosławnym wystarczyć, jak bowiem zachowuje się gubernator siedlecki względem ludności katolickiej, najlepszym dowodem jest nasza interpelacja o nielegalnym przestrzeganiu rejestracji przejść z prawosławia na katolicyzm.

Odpowiadając p. *Antonowowi*, mówca wskazuje, że niedość jest zacytować oddzielne ustępy memorjału ministra sprawiedliwości, trzeba zastanowić się nad jego myślą ogólną, a dojdzie się do wniosku, iż ludność rosyjska jest w nowej gubernji w mniejszości.

Ref. *Czichaczew* w krótkości zaznacza, iż wypadki rezydowania gubernatora poza obrębem swej gubernji zdarzają się: np. gubernator obw. Turgajskiego rezyduje w m. Orenburgu.

Dyskusja już jest zamknięta, wobec tego p. *Dymsza* przy motywach głosowania oświadcza p. *Czichaczewowi*, że analogją pomiędzy kulturalną ziemię Chełmską a dzikim obw. Turgajskim są zupełnie nie na miejscu i niczego nie dowodzą.

Przejdźcie do czytania artykułowego przyjęto większością 21 przeciw 11.

W mniejszości głosowali: 3 posłowie polscy, kadeci—Starcew, Pepielajew, Woronkow i Bomasz, trudowik—ks. Gelowani, S.-D.—Czchenkelja, postępowiec—Pietrow (1) i muzułmanin—Dalgat.

W większości głosowali prawicowcy, nacjonałiści i wszyscy paździenikowcy bez wyjątku nawet t. zw. lewi—pp. hr. Kapnist (2), Szydłowski (2) i Koczubej.

Po tym głosowaniu p. *Harusiewicz* składa w imieniu posłów polskich zasadniczy protest i oświadcza, że polacy dalszego udziału w dyskusji nie wezmą.

P. *Czchenkelja* również oświadcza, iż od dalszego udziału w dyskusji się cofa i jako zasadniczy przeciwnik projektu i jako przeciwnik tworzenia wszelkich rządów gubernjalnych.

Rozpoczyna się dość długa dyskusja nad poszczególnymi artykułami.

P. *Woronkow* oświadcza, iż chciałby się przy okazji dowiedzieć nareszcie ile ludności jest w Chełmie, gdyż w memoriałach rządowych cyfra ta jest za każdym razem inna: 13,000, 17,000 i nawet 23,000.

Na ten temat toczy się długa i bezskuteczna dyskusja. Naogół artykuły projektu przechodzą w redakcji rządowej, dopiero w artykule o terminie wprowadzenia w życie zrobiono znaczną zmianę.

P. *Koczubej* (paźdz.) oświadcza, iż jest przeciwnikiem osiedlenia nawet czasowo rządu gubernjalnego chełmskiego w Siedlcach.

Wobec tego odnośny artykuł głosowano w dwóch częściach. Część pierwsza głosząca, iż rząd gubernjalny chełmski wprowadzony zostaje w wykonanie od 1 września zostaje przyjęta, zaś część 2-ga, iż do chwili wzniesienia gmachów rząd ten rezyduje w Siedlcach została odrzucona większością głosów.

Następnie komisja przeszła do projektu min. skarbu o utworzeniu izby skarbowej w Chełmie.

P. *Suwczyński* (nacjonalista) mówi, iż opierając się na memoriale rządowym należałoby przypuszczać, iż sprawy skarbowe chełmskie mogłyby pozostać w zawiadywaniu izby skarbowej lubelskiej.

P. *Harusiewicz* opierając się na tymże memoriale oponuje przeciw tworzeniu nowej izby skarbowej w Chełmie.

P. *Czichaczew* oświadcza, iż wobec doniosłego politycznego znaczenia prawa chełmskiego, względy oszczędności nie powinny tu grać roli.

Popiera go p. *Letawski* (prawic.)

P. *Parczewski* w odpowiedzi wskazuje, iż memoriał min. skarbu względami oszczędności nie kieruje się, jeno wyraźnie konstatuje, iż zachowanie w gub. Chełmskiej odrębnego prawodawstwa podatkowego i cywilnego Król. Polskiego czyniłoby możliwym funkcjonowanie izby skarbowej na terytorjum gub. Chełmskiej lecz nie odpowiadałoby to duchowi prawa chełmskiego.

Stąd wynika, iż projekt utworzenia izby skarbowej chełmskiej jast aktem czysto politycznym i zupełnie nie zgadza się z założeniami doń motywami. Z zasadniczego stanowiska mówca protestuje i przeciw temu projektowi. Raz jeszcze polemizuje z p. *Czichaczewem* i protestuje przeciw projektowi p. *Harusiewicz*. Zwiększając większością przejdzie do czytania artykułowego przyjęto, polacy od udziału w dyskusji nad poszczególnymi artykułami się usunęli.

Echa polityczne.

Zatarg bałkański.

Podług wiadomości z dobrze poinformowanych źródeł, przesilenie bałkańskie znajduje się na stanowisku nie zmienionym, czyli, że napięcie stosunków wzajemnych trwa w dalszym ciągu w równej sile.

Z Białogrodu donoszą, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych nie obiecują sobie zbyt wiele po zapowiedzianym na wtorek zjeździe 4 premierów państw bałkańskich.

Grecki prezes ministrów, Venizelos, oczekiwany jest w Salonikach przed wtorkiem. Tutajże koła polityczne mają nadzieję, że zapowiedziany zjazd prezesów gabinetu w Salonikach załagodzi sytuację i stanie się motywem do pokojowego zwrotu dla konfliktu pomiędzy królestwami związkowemi.

Z Białogrodu donoszą: sojusz pomiędzy Bułgarią a Grecją, co do zawarcia którego toczyły się w ostatnim tygodniu układy, nie przyszedł do skutku z tej przyczyny, ponieważ Bułgaria nie zgodziła się na warunek zrzeczenia się ze swej strony wszelkich pretensji do Salonik.

Nadchodzą wiadomości, że na Bałkanach dzieje się coś zagadkowego. Uważają za rzecz możliwą rozpadnięcie się związku bałkańskiego, czego następstwem może być wojna.

Jedna z osób dobrze poinformowanych twierdzi, że wynikną zmiany w składzie trójporozumienia i trójprzymierza, właśnie na tle bałkańskim.

Z Sofji donoszą, że zatarg bałkański pogorszył się skutkiem gwałtów, spełnionych przez wojska greckie na bułgarach — przebywających w Salonikach. — Przeszło tysiąc bułgarów znajduje się w więzieniach pod zarzutem spiskowania przeciw Grecji. Bułgarzy zamieszkujący Saloniki, wysłali pod adresem Geszowa zbiorowy protest przeciw temu postępowaniu.

Kryzys ministerjalny.

W Atenach dymisję bułgarskiego prezesa ministrów Geszowa uważają za czynnik bardzo niepomyślny dla położenia ogólnego. Geszew uchodził za rozsądnego i pokojowym duchem ożywionego dyplomata. Z jego ustąpieniem podniesie głowę stronnictwo wojenne, na którego czele stoi gen. Sawow.

Grecki minister spraw zewnętrznych oświadczył jednemu z korespondentów wiedeńskich, że pozostanie nadal Geszowa na stanowisku bułgarskiego prezesa ministrów było najsilniejszą gwarancją pokoju. Mimo to jednak — dodał uspakajająco minister — nie należy wątpić, że zatarg pomiędzy państwami bałkańskimi zostanie w sposób pokojowy załatwiony.

Burza zbliża się.

Według nadchodzących wiadomości z Sofji odpowiedź Bułgarii na notę Serbji brzmi odmownie. Po zamianowaniu nowego gabinetu, według pogłosek, Serbja wezwana zostanie do całkowitego opuszczenia Macedonji.

W Białogrodzie są wszyscy niemal tego zdania, że lepsza już wojna, aniżeli to przeciąganie przesilenia.

Drożyzna lekarstw.

W Petersburgu obradował świeżo zjazd farmaceutyczny. Biorą w nim przeważnie udział właściciele aptek, a zjazd zorganizowany był przez jakiś tajemniczy, nawet dla pism rosyjskich „komitet narodowy“ w Haadze. Jak się wydaje, głównym celem zjazdu właścicieli aptek była walka z nową ustawą 1912 r., która zezwala na otwieranie aptek gminom wiejskim i ziemstwom.

Prasa rosyjska z okazji zjazdu przytacza złośliwie różne niemiłe dla aptekarzy dane, dotyczące przedewszystkiem wygórowanej taksy za lekarstwa. Ponieważ taksa ta obowiązuje i u nas, przytaczamy ciekawsze wywody.

Najbardziej używanymi formami lekarstw są: mikstura, odwar, proszki, pigułki i czopki.

„Mikstura „natrum bromatum“ — pisze Dzień—kosztuje aptekę 5 i pół kop., a sprzedawana jest według taksy po 33 kop.—zysk więc wynosi 600 proc. Odwar z trawy kosztuje 6¼ kop. sprzedaje się po 46 kop. zysk 736 proc.; zysk na kalomelu dosięga 1,125 proc.; czopki kakaowe, kosztujące 8 i pół kop., a sprzedawane po 1 rb. 6 kop., dają zysku 1,247 proc.

Przeciętna wartość każdego lekarstwa według cenników wynosi 6 kop., według taksy 58,65 kop. zysk więc średnio wynosi 983 proc.

Z wysokim zyskiem aptekarzy możnaby się jeszcze godzić, jest on bowiem zamachem jedynie na kieszeń. Gorzej, że apteki oszukują leczącą się publiczność, która ufając aptece, ma złudzenie, że dano jej to, o co prosiła gdy tymczasem otrzymuje surogaty. Co zaś najmniejsza, że kombinacje te, często robione są z wiedzą przedstawicieli stanu lekarskiego, którzy zajmują bardzo a bardzo odpowiedzialne stanowiska.

Oto np. bardzo popularny preparat: aspiryna. Według cenników hurtowych, prawdziwa aspiryna kosztuje 19 rb. kilogram, według taksy aptecznej 40 rb. 20 kop., co wynosi 111 proc. zysku. Aptekarze uważają ten zysk za zbyt mizerny i zastępują aspirynę surogatem, którego kilogram kosztuje zaledwie 3 rb. 5 k. a w ten sposób zysk wzrasta do 1,200 proc. Jeszcze lepszym interesem jest piramidon — kilogram 75 rb., sprzedawany po 369 rb., t. j. z zyskiem 492 proc. Po zastąpieniu piramidonu amirypirynem (16 rb. kilo,) zysk podnosi się do 2,306 proc.

Fuzzerce podobnej—zdaniem gazety—zapobiedzby mogła konkurencja aptek żywiejskich i ziemskich,

Wprowadzone niedawno zmiany do taksy aptecznej — jak pisze „Riecz“—nie usuwają bynajmniej dysproporcji między istotną ceną lekarstwa a taksą, Kodeina, która kosztowała dawniej 32 i pół kop. gram i oceniona była w taksie na 73 i pół kop., spadła obecnie w cenie handlowej do 29 i pół, gdy cenę w nowej taksie podniesiono do 1 rb. 15 kop. Podobnie ma się rzecz z morfiną, która kosztowała dawniej 25 kop. dzisiaj 23 kop. gram, w taksie zaś podniosła się w cenie z 52 do 85 i pół kop.

Niedyskretna prasa przypomina przy okazji i wyniki przeprowadzonej przed 2 laty rewizji wag aptecznych, która ujawniła, że nawet precyzyjne, używane do odważania silnych trucizn wagi i ciężarki, dawały niedokładności bardzo znaczne, przewyższające w pewnych wypadkach 42, a nawet 177 razy nieściśności wagi, dopuszczane przez prawo“.

INTERPELACJA WYZNANIOWA.

Komisja interpelacyjna omawiała interpelację Koła polskiego z powodu trudności, czynionych przez gubernatora siedleckiego przy przechodzeniu z wyznania prawosławnego na katolickie. Zgodnie z wnioskiem referenta paździenikowca, *Lodyżńskiego*, interpelację odrzucono, chociaż wyjaśniło się bezsprzecznie, że gubernator długo nie udzielał odpowiedzi na wnoszone podania. Niewiadomo tylko, czy podania zatrzymywał. Poseł *Dymsza* oświadczył, że dowieść tego niepodobna, ponieważ znikąd nie można otrzymać odpowiedzi.

Hr. *Bobrinskij* przyznał, że gubernator zatrzymywał podania, ażeby zasięgnąć potrzebnych informacji, ponieważ w podaniach znajdowały się takie dziwne nieściśności, jak np. mylne imiona. *Bobrinskij* nie omieszkał przy sposobności znów oznajmić, że w Galicji przesładują prawosławnych, gdy w Rosji istnieje zupełna wolność sumienia.

Poseł *Harusiewicz* replikował *Bobrinskiemu*, przypominając list prawosławnych z Bukowiny, stwierdzający, że opowiadania *Bobrinskiego* są nieprawdą. Oprócz posłów polaków na posiedzeniu komisji obecny był z opozycji tylko jeden postępowiec i jeden socjal demokracja.

OLECHOWSKI.

Dzieje mężczyzny-pow. 1.80.

WULFF.

Żywiecie krów dojnych-1.

BIELSKA.

Separatka—powieść

z przedmową Zapolskiej — rb. 1.50.

WIERZBIŃSKI.

Pieśń Marcina Wilczka—pow. 1.50.

Wydawnictwa własne:

Gebethner i Wolff w Lublinie

Krakowskie-Przedmieście 36. Telefon № 209.

Z TEATRU.

„Marcin Łuba“—dramat w 4 aktach Sewera, grany w Teatrze Popularnym w sobotę 7 czerwca.

Okazała to już „Kłatwa“ Wyspiańskiego, a może okazać jeszcze i dramat Sewera „Marcin Łuba“, że świat chłopski doskonale nadaje się do stylowego dramatu albo tragedji. Świat to rządony swojemi własnymi, głęboko uwarunkowanymi prawami, ograniczony wprawdzie do pewnej tylko sfery myśli, ale za to sam w sobie pełny, skończony, posiadający swój własny odrębny ton, a już jeżeli chodzi o uczucia i namiętności, wprost imponujący ich żywiołową potęgą.

Zyciem rządzi Fatum-Przeznaczenie. Człowiek jest wynikiem działających przed nim i po za nim, niezależnie od jego woli i upodobań, sił społecznych, rozmaitych warunków i okoliczności, które stanowią niejako podstawę i najgłębsze uzasadnienie jego osobniczego trwania. W społeczeństwach, gdzie stosunki mniej skomplikowane, łatwiej dadzą się przejrzeć i zrozumieć, przedstawia się, i to zawsze komiczne, stanowisko człowieka, takie a nie inne w tym świecie, w sposób szczególnie jasny i tragicznie konsekwentny. Wszyscy oni, ci ludzie, dadzą się niejako wyedukować, wynioskować z tego życia ogólnego, które historycznie w ten sposób się ułożyło, stało się faktem, stało się jedną wielką, głęboko uzasadnioną całością, pewną formą życia, która dopóki nie przestanie istnieć, ma ich wszystkich w swej mocy, kieruje nimi i rządzi, ochrania ich i gubi.

W dramacie Sewera właśnie ta wewnętrzna konieczność uczucia i myślenia w pewnym kierunku doskonale została zaznaczona. Temi ludźmi wstrząsają namiętności, które gdzieś indziej, w innym środowisku, nie tylko że nie doszłyby nigdy do takiej potęgi, ale możeby się nawet nie rozwinęły; np. ta specjalnie chłopska i tak znakomicie u chłopów zrozumiała namiętność do ziemi, ta nie dająca się niczem pohamować zachłanność na grunt.

Skala uczuć wprawdzie niezbyt bogata, ale za to, jak u wszystkich natur pierwotnych i szczerych, nadzwyczajnie intensywna. Chłop, kiedy go niedola przygnębi, staje się rzewny, tkliwy i dobry dla drugich jak dziecko. a gdy walczy lub nienawidzi, łamię wszystko na swej drodze z bezwzględnością ślepego żywiołu. Rządzą nim nagle podmuchy instynktów i namiętności, niehamowanych wola, ani zimniejszą refleksją. Tego samego potrafi gorąco kochać i uwielbiać, a za chwilę — porwać na niego siekierę, jeżeli się przekona, że jest on innym niż mu się zdawało.

Na przekonania, na stałe zasady, na oryginalność i niezależność od gromadzkiego rozumu, zdobywają się tu (jak zresztą wszędzie w życiu) tylko wyjątkowe jednostki, odznaczające się wielką siłą woli, większą inteligencją, lub oświeconą jakąś potęgą, panującą w nich ponad innymi, namiętnościami.

Takim jest Marcin Łuba, lichwiarz wiejski. Słowo „lichwiarz“ właściwie nie tutaj nie mówi. Łuba nie jest podobny do żadnego znanego nam z życia lub literatury lichwiarza; ani do Szajloka, ani do Łatki, Milczka, lub Orgona. To jest lichwiarz całkiem innego typu. Taki lichwiarz mógł powstać tylko na wsi między chłopami. Jemu nie o te pieniądze blyszczące chodzi, które mógłby się bawić i rozkoszować się ich widokiem, jak zwykły skąpiec; dla niego pieniądze to tylko środek do celu, a celem jego — grunt — jak najwięcej ziemi! Bogactwo rozumie on tylko jako posiadanie wielu morgów, jak najwięcej morgów. To dopiero dałoby mu wielkie znaczenie w świecie: słuchaliby go, baliby się. Łuba jest w głębi duszy tyranem, żyje w nim żądza potęgi, chęć panowania. Czuje on swoją siłę i swą wartość; pracuje całymi dniami jak wół, walczy, zdobywa, a tamtemi pogardza i nienawidzi za ich lenistwo, za pijaństwo, za ich głupotę i nędzną egoizm... Łuba stał się mizantropem, wyznawcą i wielbicielem twardej i nielitościwej walki o byt.

W interpretacji p. Sarnowskiego, który grał w zastępstwie p. Halickiego, Marcin Łuba wyszedł trochę błado; artysta niedostatecznie zaakcentował jego złą, okrutną naturę a za dużo jego tkliwość do żony i łagodność. Wprawdzie Łuba nie jest pozbawiony i tych lepszych stron charakteru, jak i po swojemu rozumianej miłości do syna, ale są to bądźco bądź ce-

chy drugorzędne. Wogóle jednak trudną swą rolę wykonał dobrze.

Jeszcze większe trudności do przezwyciężenia miał p. Kroński, jako Jasiek syn Łuby, młodzieniec szlachetny, który się ujmuje za krzywdą gromady i staje w ich obronie, nawet przeciw własnemu ojcu. To doprowadza do bardzo bolesnych kolizji dramatycznych i zmusza go ostatecznie do porzucenia ukochanej wsi rodzinnej, z sercem pełnym gorczy, z rozpaczą w duszy, że stał się przyczyną samobójczej śmierci własnego ojca. Postać głęboko pomyślana, psychologicznie zupełnie zrozumiała i nawet konieczna w naszych czasach, na tle życia tej wsi polskiej, do której coraz częściej przenikają już obecnie ożywcze promienie wyższej kultury... Zrazu jednak działanie to przedstawia się zgubnie... przynajmniej dla takich, jak Jasiek, jednostek.

Jasnym jest, że odtworzyć na scenie duszę tak nową i skomplikowaną to rzecz niesłychanie trudna. To też nie możemy mieć pretensji do młodego artysty, jeżeli nie zupełnie stanął na wysokości swego zadania. Tak czy tak Kroński zrobił dużo. W pewnych momentach grał nawet b. dobrze, nie zdołał tylko nadać swej kreacji jednolitego charakteru; nie przemyślał dostatecznie i nie przejął się swą rolą. Pewne giesty jego Jasika były niewspółmierne z jego charakterem, był on, jak na chłopskiego syna, wychowanego w twardej szkole życia, za nerwowo, czasem zbyt deklamatorski. Mimo to jednak p. Kr. sprawił duże wrażenie na widzach i okazał wiele talentu dramatycznego, który może się kiedyś znakomicie rozwinąć.

Dwóch tych artystów publiczność oklaskiwała gorąco.

Brak miejsca niepozwała mi zająć się szczegółowiej oceną gry innych artystów, grą, która naogół była dobrze utrzymana w tonie. Odznaczał się p. Kowalski, jako Kuba, parobek Łuby i p. Zukowski, jako woźny sądowy.

Nakoniec pod adresem reżyserji (nie wiem zresztą do kogo to należy) pozwoliłbym sobie wystosować małą prośbę, żeby po podniesieniu kurtyny lampki dla orkiestry gaszono, są one bowiem po odejściu muzykantów zupełnie niepotrzebne a przeszkadzają widzom, świecą im prosto w oczy.

St. S.

Z ZIEM POLSKICH.

Repertuar Teatru Polskiego w Warszawie.

— Wtorek — „Lilje“, premjera.
 — Środa — „Lilje“.
 — Czwartek — „Lilje“.
 — Piątek — „Lilje“.
 — Sobota — „Lilje“.
 — Niedziela — „Lilje“.

Kandydatury ludowców. Główny zarząd wyborczy polskiego stronnictwa ludowego na wschodnią Galicję zatwierdził następujące kandydatury: Na powiat Sanocki—inżyniera Józ. Pruchnika; Sławy Sambor: pośta Zyg. Lewakowskiego; Trębowlę—Józ. Sytnika; Mościska—dr. Józ. Langnera; Buczac—p. Lesława Chlebka; na pow. Dobromiński postanowiono poprzeć kandydaturę demokratyczną d-ra Ad. Doboszyńskiego; na pow. Gródecki—kandydaturę demokratyczną pośta Sliwińskiego.

Wydawnictwo na czasie. Wobec rozpoczynającego się sezonu wycieczek bardzo na czasie ukazało się nowe wydawnictwo p. t. „Krótki rys ratownictwa“, opracowane przez znanego lekarza d-ra Józefa Zawadzkiego. Zawiera ono wskazówki, jak należy sobie radzić przy wypadkach, przyczym tekt, opracowany przystępnie, ilustruje wielką ilość rysunków. Dziełko to znaleźć się winno we wszystkich rękach, gdyż każdemu korzyść przynieść może.

Bezrobocie w Tow. „Singier“. W Tow. „Singier“ (składy maszyn do szycia) w warszawskiej centrali i filjach pracuje około 30 mechaników, bardzo skromnie uposażonych, gdyż zarabiających tygodniowo od rb. 6 do 10. Główne warsztaty w Warszawie mieszczą się w suterrenach wilgotnych, na co się oddawna skarżą pracownicy. Przed trzema tygodniami mechanicy złożyli dyrektorowi oddziału warszawskiego, p. R. Jarockiemu, prośbę o podwyższenie zarobków i polepszenie warunków pracy. Ponieważ prośby tej zarząd nie uwzględnił, wszyscy mechanicy zastrajkowali.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o łaskawe zamieszczenie w swym poczytnym piśmie naszego podziękowania p. T. Łaskiewiczowi za bezpłatne udzielenie materiałów i pozwolenie zrobienia w swej fabryce prasy do kopjowania oraz zabezpieczenia wejść do sklepu Lubelskiego Stowarzyszenia Spożywczego.

Z góry dziękując za łaskawe uwzględnienie naszej prośby, pozostajemy z poważaniem.

Zarząd

Lubelskiego Stowarzyszenia Spożywczego.

Z Lublina i ziemi Lubelskiej.

Teatr Popularny. Dzisiaj komedia Bolesława Gorczyńskiego „Jak poeci się żenią“.

— We czwartek po raz pierwszy doskołała krotchwila Winawera „Losy Europy“.

— W sobotę premjera nieznanego dotychczas w Lublinie sztuki Tadeusza Rittnera „Głupi Jakub“.

— W środę i w piątek przedstawień nie będzie.

Lublin—Tomaszów. Autobusy Lubelskiej Spółki Samochodowej, kursujące obecnie do Zamościa, od dnia dzisiejszego będą dochodziły do samego Bełżca, stacji austriackich dróg żelaznych, zatrzymując się po drodze w Krasnymstawie, Zamościu i Tomaszowie. Z Lublina autobusy wychodzą o godz. 7-ej m. 45 rano, przychodzą zaś do Lublina o godz. 8 wieczór.

(x) Spis koni. Dzisiaj na Kalinowszczyźnie odbywa się spis koni z całego miasta, zarządzony przez władze wojskowe.

Brak ławek daje się odczuwać w ogrodzie Saskim i na skwerach miejskich; magistrat powinien ustawić koniecznie kilkanaście ławek zwłaszcza na placu Litewskim i na skwerku św. Michała przy ul. Grodzkiej.

Pożar w garażu. Wczoraj rano w garażu Lubelskiej Komunikacji Samochodowej przy ul. Rusałka, gdy mechanik Bolesław Biwan wylewał z samochodu benzynę, z niewiadomej przyczyny zapaliła się ona i w jednej chwili ogień ogarnął dwa najbliższe autobusy. Pozostałe dwa autobusy zdołano wyprowadzić z garażu. Przybyła straż ogniowa rozebrała część garażu i ogień ugasiła. Bolesław Biwan odniósł ciężkie poparzenia całego ciała i odwieziono go do szpitala Szarytek.

Straty wynoszą kilkanaście tysięcy rubli. Autobusy były ubezpieczone.

Nieudane rozbicie kasy. Na Krak.-Przedm. pod № 80 mieści się biuro budowlane „Architekt“ p. Hipolita Luchta. W ubiegłą niedzielę, gdy rano wszedł do biura woźny, znalazł kasę ogniotrwałą przewróconą, lecz nie rozbity. Znać było tylko uderzenie młotem lub drgiem żelaznym; złodzieje nie zdołali jednak wywalić drzwi. Przybyłe władze śledcze ustaliły, że złodzieje dostali się przez okno od podwórza. W kasie znajdowało się kilkadziesiąt rubli gotówką i na 10 tysięcy papierów wartościowych. Stróż domu zeznał, że słyszał w nocy uderzenia siekierą, lecz nie przypuszczał, aby to byli złodzieje. Został on aresztowany.

(x) Skutki burzy. Burza piątkowa zerwała w wielu miejscach druty telefoniczne, przez co cały szereg telefonów w mieście, a zwłaszcza w okolicy pozbawiony był komunikacji telefonicznej; niektóre dwory dotychczas nie mają połączenia.

Wskutek silnej ulewy podczas tej burzy został podmyty dom na ul. Szewskiej. Na miejscu udaje się komisja budowlana.

Nowe księgarnie. Władze pozwoliły na otwarcie księgarni pp. E. Goewiczowi w Janowie, Ł. Cygielmanowi w Krasnymstawie i St. Chriczewowi w Lublinie.

Jeszcze jedno towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe dla drobnego handlu i przemysłu powstaje w Lublinie; działalność swoją Towarzystwo rozciągać będzie na miasto Lublin i jego przedmieścia.

Grunty majorackie. Wskutek podwyższenia przez niektórych właścicieli majoratów na Chelmszczyźnie czynszu za grunta dzierżawione przez miejscowych włoścjan, grunta te nie znalazły

Tow. Akc. Handlowo-Przemysłowe

Ł. J. BORKOWSKI W WARSZAWIE

Oddział w Lublinie.

Adres: Biuro i sklep Krakowskie-Przedmieście № 60.
— Telef. 435. Składy Bronowice, telef. 473. —
Adres telegraf. „ELIBOR—LUBLIN“.

POLECA: Żelazo, belki, blachy, rury, metale, wyroby żelazne i galanterję, narzędzia i maszyny do obróbki metali, artykuły techniczne i t. p.

Węgiel, Koks, Antraeyt, Cement.

1887

amatorów. Wskutek tego zainteresowani oddali grunta swe w dzierżawę żydom, a działo się to przed wydaniem nowego prawa, zabraniającego żydom dzierżawienia gruntów majorackich.

Obecnie komisarze do spraw włościańskich wystąpili do władz ministerjalnych z pytaniem, czy umowy te należy uważać za ważne.

Ministerjum nie udzieliło narazie odpowiedzi, natomiast poleciło przedstawienie szczegółowych danych, jakie mianowicie grunty majorackie oddano w dzierżawę żydom.

Hradzień w hotelu. Mieszkaniec Kalinowszczyzny Michał Litko zawiadomił policję śledczą, że został okradziony przez Stanisławę Dzikowską, z którą nocował w hotelu „Janina“. Dzikowska została aresztowana i część pieniędzy odebrano.

(x) Rozprawa nożowa. Na ul. Bychawskiej pod № 30 Chaim Sznajderman zadał nożem ranę w lewą rękę kochance swej Ruchli Szpajzer, którą odwieziono do szpitala starozakonných. Sznajdermana aresztowano.

— Na Bronowicach u pewnego tataru odbywały się chrzciny, na które przybył jego ziomek, również tatar. W wyniku sprzeczki gościowi zadano dwie ciężkie rany nożem; odwieziono go do szpitala Jana Bożego.

TELEGRAMY.

REORGANIZACJA ARMJI TURECKIEJ.

Konstantynopol 9 czerwca. Tureckie koła wojskowe zajęte są poważnie projektem reorganizacji wojska tureckiego. Zamiast dotychczasowego podziału na 14 korpusów, armja turecka ma być podzielona na 12 korpusów, na nowej zaś granicy bułgarsko-tureckiej wzniesione będą fortyfikacje pierwszorzędne.

ZATRZYMANIE WOJSKA W TURCJI.

Konstantynopol, 9 czerwca. Wojsko tureckie pod Czataldżą nie będzie rozpuszczone do chwili powzięcia przez konferencję paryską uchwał w sprawie kontrybucji, na której zapłacenie Turcja nie zgadza się. Odroczenie rozpuszczenia żołnierzy wywołuje niezadowolenie żołnierzy, którzy utyskują, że ich nigdy nie rozpuszczą. Policja aresztowała autorów odezw przeciwrządowych, rozlepionych około meczetu Sulejmana. W liczbie aresztowanych jest syn kaznodziei nadwornego. Jutro sułtan przynosi się do Ildiz-Kiosku.

W S E R B J I.

Białogród, 9 czerwca. Większość dzienników wczorajszych uległa konfiskacie za gwałtowne wystąpienia przeciwko rządowi, domagające się abdykacji króla i ustąpienia gabinetu Pasicza.

ŻADANIA ORMJAN.

Kair 9 czerwca. Na wielkim wiecu ormjan uchwalono, że wszystkie ormjańskie stronnictwa polityczne powinny się zjednoczyć i zarządzić środki energiczne, aby przeszkodzić dalszym rzeziom ormjan przez kurdów w Turcji azjatyckiej. Uznano też za pożądaną interwencję Rosji, jako mocarstwa opiekuńczego, aby zniewolić Turcję do wprowadzenia reform tylokrotnie obiecanych.

CHOLERA.

Saloniki 9 czerwca. Śród wojska bułgarskiego, zebranego pomiędzy Serešem a Dramą, wybuchła cholera.

Otwarty został

2046

na Piaskach, ulica Foksal № 29

pierwszy chrześcijański

Skład mydlarsko-nafciany

M. Dziewickiej

zaopatrzony w wyroby: mydlarsko - perfumeryjne, szcزتkarskie, powroźnicze i blacharskie, oraz naczynia emaljowane, fajans, szkło, farby i t. p.

Ogłoszenia drobne,
po 2 kop. za wyraz.

Biuro Informacyjne Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich (Nowy-wiat 4) udziela informacji w sprawie wyjazdów do wyższych szkół zawodowych i uniwersytetów zagranicznych w czwartki od 7—9 w.

Student, obeznany szczegółowo z wymaganiami programów, przygotowuje na świadectwa rządowe i do wstąpienia. Z niektórymi z swoich uczniów wyjeżdża na egzaminy do Rosji. Kłopoty z podróżą, egzaminami przyjmuje na siebie. Krakowskie-Przedm. № 17, m. 4.

Apteka Steckiego i Haberlaw w Hotelu Europejskim

Wody mineralne naturalne czerpania 1913 roku. Produkty kąpielowe. Materiał ospowy (limfa i detryt) co tydzień świeży. Nowe środki lekarskie do użycia wchodzące.

Rozdaje się 10,000 paczek bezpłatnie!

Prosty środek leczący reumatyzm we wszystkich postaciach, ofiarowuje się obecnie Publiczności zupełnie darmo, tytułem próby.

Wyleczono mnóstwo wypadków zastarzałych od 30 i nawet 40 lat.



Rysunek № 1. Kość biodrowa zdrowego człowieka ma blyszczyący wygląd i jest kol. błękit. niebiesk. P. r. № 2.

Na zasadzie: „trzeba widzieć, by się przekonać“, M. E. TREYSER z Londynu ofiarowuje każdemu tytułem próby swój środek od reumatyzmu na własny koszt. W tym celu rozdaje 10,000 paczek bezpłatnie i dostarczy je każdej osobie po nadesłaniu odnośnego adresu. M. E. Trayser sam przecierpiał wszystkie męki, zasnął boleści reumatyzmu. W ciągu całego szeregu lat wypróbował niezliczone mnóstwo znanych wówczas środków anti-reumantycznych, lecz bez najmniejszego skutku.

Nieraz doznawał takich mąk, że musiał zażywać morfinę i, wyczerpawszy wszelkie istniejące środki, musiał się z rezygnacją pogodzić ze swoim losem. Zaczął badać powody i przyczyny reumatyzmu i, po wielu eksperymentach, udało mu się nareszcie wynaleźć receptę, która go zupełnie wyleczyła. Lekarstwo to wywarło taki dobroczynny wpływ na cały organizm, że postanowił on nazwać ten nowy środek „TRAYSER“. Ci z pomiędzy jego krewnych, znajomych i przyjaciół, którzy również cierpieli na reumatyzm, zostali następnie wyleczeni i wreszcie p. TRAYSER postanowił zaofiarować swój środek całemu światu. Lecz zadanie to okazało się prawie niewykonalnem, wobec tego, że prawie każdy już wypróbował setkę i więcej tak zwanych środków i w żaden sposób nie chciał się dać przekonać, że środek od reumatyzmu wogóle może istnieć. Niemniej pewien pan, już w podeszłym wieku, w Liverpoolu, napisał mu, że jeśli pan Trayser pošle mu swoje lekarstwo, to on go jeszcze tym razem spróbuje, lecz wobec tego, że w ciągu 41 lat cierpiał na reumatyzm i przez ten czas cały prawie majątek wydał na lekarzy i lekarstwa, to, nim się nie przekona o wartości środka, nie wyda więcej ani grosza.

Próbka została mu nadesłana; następnie kupił więcej i rezultat był nadzwyczajny. Pacjent ten został zupełnie wyleczony. To dało p. Trayserowi nową myśl i od tego czasu zaczął wysyłać na żądanie bezpłatne próbki. Środek ten wyleczył p. Benedykta Kuliczkowskiego w Tarnopolu, po 18 letnich cierpieniach. Pan Franciszek Olszówka w Opolu chorował 16 lat, został zupełnie wyleczony przez „TRAYSER“. Stanisław Kuchciński w Rakowie, w gub. Mińskiej, cierpiał przez 20 lat i zupełnie pozbył się swojej choroby. P. Jan Zajęczkowski w Kleparowie, chorował przez 28 lat na reumatyzm i zawdzięcza swoje zdrowie lekarstwu „TRAYSER“. Pan Stanisław Krawczyk w Warszawie (Praga), zupełnie wyzdrowiał po pięcioletnich ciężkich cierpieniach. P. J. Konieczny w Zduńskiej Woli w gub. Kaliskiej, męczył się przez 11 lat i został uratowany od pewnej śmierci. Michał Karski w Klonowie został zupełnie wyleczony po 10 letnich cierpieniach. Pan K. Gładysiewicz (Dyrektor Archiwum) w Krakowie, cierpiał przez 17 lat na reumatyzm i wszelki ślad tej choroby zupełnie zniknął wskutek tego środka.

W tysiącach innych wypadków podobnej skutki zostały osiągnięte. Środek ten zdołał wyleczyć mnóstwo wypadków, które dotychczas skutecznie się opierały sztuce lekarskiej, pielęgnowaniu w szpitalach, wszelkiego rodzaju lekarstwom, elektryczności i t. d., a w tej liczbie u wielu osób w wieku 75 lat. Pan Trayser wysłał próbną paczkę każdej osobie, która przeczyta niniejsze oznajmienie, albowiem życzy on sobie dać każdemu sposobność skorzystania z tego szczęśliwego zbiegu okoliczności. Jest to nadzwyczaj skuteczny środek leczniczy i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest w stanie wyleczyć reumatyzm wszelkiego rodzaju i we wszystkich jego postaciach, nawet w najbardziej uporeczywych wypadkach.



Rysunek № 2. Wygląd kości biodrowej w stanie reumatycznym; chrząstka dotknięta ja-dem reumatycznym przybiera żółty kolor.

Adres p. Trayser jest następujący: M. E. TRAYSER № 111, Bangor House, Shoe Lane, w Londynie.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE W WARSZAWIE: Warszawskie Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8.—Dom Handlowy L. i E. Metzł & C-o, ul. Marszałkowska № 130 (róg Moniuszki, pierwsze piętro) — Biuro Ogłoszeń Buchweitza, ul. Marszałkowska № 120

